

---

**autor:** Michalina Mordalska

**szkoła:** Liceum Ogólnokształcące nr XIV im. Polonii Belgijskiej we Wrocławiu

**opiekun:** Katarzyna Kopias Czekay

**temat:** „Współkochać przyszłam – nie współnienawidzić”(Antygona, Sofokles). „Współ-” w połączeniu z proponowanymi przez Ciebie wyrazami jako panaceum na zło tego świata.

---

## Współstworzenie świata

### Wszystko zaczęło się od współzycia...

Gdy się poznali, mieli wspólną znajomą. Potem zaczęli wspólnie spędzać czas. Zanim się obejrzel, mieli wspólne nazwisko, wspólne mieszkanie, wspólne życie. Dzięki temu wszystko się dla mnie zaczęło. Zaczęło się moje życie. Oni widzieli, że to było dobre.

### Mamo, dlaczego tak płaczę?

W sobotę po obiedzie oglądałam bajkę. Lwiątko na ekranie komputera mojego taty właśnie zobaczyło, jak jego tata umarł. To nie był mój tata, a jednak bardzo mnie to zasmuciło. Było mi tak przykro, że się popłakałam. to niesprawiedliwe, że lwiątko już nie miało taty. Pobiegłam przytulić się do mamy. Zapytałam, dlaczego śmierć taty, który nie jest moim tatą, sprawiła, że płaczę. Mama powiedziała, że płaczę, bo współczuję lwiątku. Współczucie jest wtedy, kiedy jednej osobie jest źle, a inna osoba to widzi i rozumie, że to smutne. Podobało mi się współczucie. Widziałam, że było dobre.

### Nie pamiętam, czy znaleźliśmy skarb...

Siedziałam w przedszkolu na dywanie. Nie lubiłam tam chodzić, wolałam być w domu z mamą, tatą i babcią. Wstałam z dywanu, wzięłam kredki i zaczęłam rysować mapę skarbów. Podszedł do mnie chłopiec i popatrzył na mój rysunek. Mogę coś dorysować? zapytał. Na początku nie chciałam, żeby ktoś dotykał mojej kartki, ale wiedziałam, że on ładnie rysuje, więc się zgodziłam. Kto to? spytałam, gdy zaczął rysować jakieś ludziki. To groźne plemię, które będzie chciało nas zaatakować w drodze do skarbu. Podobał mi się pomysł pokonywania przeszkód, więc dorysowałam wodospad, przez który musieliśmy się przeprawić. Potem dziewczynka z drugiego stolika też chciała narysować swoją przeszkodę. Nasza mapa była lepsza niż ta, którą sama narysowałam. Później wszyscy wyruszyliśmy na poszukiwanie skrzyni ze skarbem. Tak się śmiałyśmy, że pani przyszła sprawdzić, co się dzieje. Pokazaliśmy jej naszą mapę i powiedzieliśmy, że zrobiliśmy ją we troje. Pani nas pochwaliła, że współpracujemy, czyli robimy coś razem. Widzieliśmy, że to było dobre.

### Kropelki, które zamieniły się w ulewę

Wieczorem usiedliśmy z rodzicami i siostrami. To był koszmarne dzień, każdy z nas czuł się skrzywdzony, każdy z jakiegoś innego powodu. Opowiadaliśmy o tym, co nas spotkało i jak bardzo nas to boleło. Siedzieliśmy i płakaliśmy, całą piątką. Tego dnia dowiedziałam się, jak to jest współcierpieć. Widziałam, że to było dobre.

### Ja też wtedy umarłam.

Wróciłam ze szkoły, to był pierwszy dzień wiosny. Babcia siedziała przy stole. Kiedy zauważyła, że weszłam, wstała i powiedziała: dziadek nie żyje. Żartujesz, to niemożliwe. Nie. Zadzwoiłam do mamy. To prawda? Tak, to prawda. Umarł sam w mieszkaniu. Dwa lata później zdałam sobie sprawę, że dziadek

nie umarł sam. Umierając, zabrał każdemu z nas część duszy. Jakiś fragment nas współumarł razem z nim. Nasze życie już zawsze będzie niepełne. To, że płakaliśmy i czuliśmy pustkę, znaczyło, że go kochaliśmy. Widzieliśmy, że to było dobre.

“Współkochać przysłałam - nie współnienawidzić.”

Współżycie, współczucie, współpraca, współcierpienie, współumieranie... To wszystko wynika ze współkochania.

### Wypadkowa

Jeśli świat, w którym żyjemy, jest wypadkową poszczególnych czynów pojedynczych osób, oznacza to, że każdy z nas jest współtwórcą rzeczywistości. To od nas zależy, jak będzie wyglądać nasze stworzenie. To od nas zależy, czy tworząc, będziemy współnienawidzić, czy współkochać.

### A gdyby?

Gdybym tak zawsze umiała współkochać... To wszystko byłoby dobre.